

Ramon Rodriguez Verdejo pojawił się dziś na konferencji prasowej i prezentacji Lorenzo Pellegriniego. Ta okazja była dla dziennikarzy szansą na zadawanie pytań dotyczących mercato.

- Jednym z moich celów, odkąd przybyłem do Romy, było to, aby Lorenzo powrócił do domu, Rzymu. Cieszę się, gdyż pozyskaliśmy gracza, który jest potencjalnym mistrzem na przyszłość.

Co może dać Lorenzo dla zespołu?

- Może dać dużo. Uważam, że jest dojrzałym piłkarzem, że już posiada dojrzałość piłkarską, która wzrosła w Sassuolo. Może dać dużo drużynie, gdyż wyróżnia się z każdego punktu widzenia. Jest świetnym nabytkiem dla zespołu.

W USA rozegraliście trzy mocne mecze. Odczucia?

- Dobrze. Znajdujemy się na właściwej ścieżce, aby osiągnąć to, czego żąda trener. Coś zostało poprawione, rzecz jasna. Zmierzyliśmy się z wielkimi zespołami jak Tottenham, PSG, bez Neymara i Juventus, oni utrzymali w zasadzie taką samą strukturę, tego samego trenera i tak dalej, z kolei my dokonaliśmy zmiany. Jednakże graliśmy na równi, co jest dla mnie powodem do satysfakcji, choć zdaję sobie sprawę, że możemy jeszcze się poprawić.

Możemy podsumować sytuację bocznego napastnika? W jakim punkcie znajdują się negocjacje w sprawie Mahreza? Emre Mor jest celem?

- Sytuacja Mahreza nie zmieniła się w najmniejszym stopniu od konferencji Hectora Moreno w USA. Chciałbym przeprowadzić dwie refleksje: po pierwsze zespół taki jak Roma, który posiada graczy jak Pellegrini, Strootman, Nainggolan, Dzeko, Fazio, Kolrarov i tak dalej, nie może myśleć, że jego wydajność zależy od przybycia tego lub innego prawoskrzydłowego. Gwarancją wydajności jest cały zespół. Po drugie nie wiem czy to będzie Mahrez czy ktoś inny, ten kto przyjdzie będzie ważnym graczem, który wprowadzi jakość i który będzie współpracował z fantastycznym zespołem.

W jakim miejscu jest odnowienie umowy Manolasa?

- Rozmawiałem z nim i przekazałem mu naszą ideę, która nie jest taka, jaką przekazałem publicznie. To klub wyznacza ramy czasowe i on ufa klubowi, który udowodnił, że zasługuje na owe zaufanie już w przypadku De Rossiego, Strootmana i Nainggolana. Istnieje obustronne zaufanie.

Podoba ci się Emre Mor? W jakiej sytuacji jesteście z graczami zbędnymi?

- Dziś jest Emre Mor, wczoraj był Rodrigo Caio. Nie lubię mówić o nazwiskach. Wszyscy są interesujący i są możliwymi celami Romy. Ważna jest dyskrecja, aby nie

tworzyć zamieszania. Jeśli chodzi o odejścia, pracujemy, aby znaleźć dla nich najlepsze rozwiązania, mówię o Gyomberze, Vainqueurze, Castanie i Iturbe. W jednych przypadkach jesteśmy blisko rozwiązania, w innych dalej. Pozostał jeszcze miesiąc, jestem optymistą, są ludźmi, nie tylko graczami, nie wyślę nikogo w miejsce, które nie będzie się podobać.

Szukacie prawoskrzydłowego, który ma być na siłę lewonożny czy może też być prawonożny?

- Bardziej niż noga, którą preferujemy lewą, interesuje nas profil gracza. Potrzebny jest skrzydłowy, który nie gra jedynie przy linii bocznej, ale który potrafi schodzić do środka. Potrzebny jest lewonożny, gdyż z prawej strony łatwiej jest schodzić do środka graczowi lewonożnemu, ale może też być skrzydłowy prawonożny, który posiada taką tendencję.

Poza skrzydłowym brakuje też Romie środkowego obrońcy?

- Rozmawiam z Di Francesco codziennie. Wszystkie kroki, które robię, robię razem z trenerem. Naszym priorytetem jest boczny napastnik, co nie oznacza, że nie pozyskamy obrońcy, ale dziś priorytetem jest skrzydłowy. Będziemy mieli sparingi z Sevillą i Celtą Vigo, potem zobaczymy czy i gdzie poprawić kadrę, wychodząc zawsze z założenia, że wybory są robione w porozumieniu z trenerem.

Możesz nam wyjaśnić klauzulę Pellegriniego?

- Nie, to prywatna klauzula. Można powiedzieć, że jest to klauzula, która zmienia się w oparciu o jego wydajność, jednak jestem przekonany, że Lorenzo zostanie tu przez kolejne lata.

Autor: abruzzo